

Wesoła Siódemka

nr 8 (38)

wrzesień– październik 2021r.



W numerze:

Kompetencje społeczne—
debata oksfordzka, a co to takiego?

Z wizytą na grobie

Heleny Raszki

Jak się bronić przed
manipulacją?

Nasza twórczość

Kącik kulinarny

Zeszyt szkolny—
dzieło sztuki?

Rys.: Julia Borowy, kl. 8b

WSTĘPNIAK

List od redakcji

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy!

Wakacje minęły szybko i znów możemy widzieć się w szkole!

Mimo, że wirus nas jeszcze nie opuścił, chodzimy do szkoły i mimo obostrzeń – nie narzekamy i nie poddajemy się. Przed nami sporo wyzwań, zwłaszcza tych związanych z nauką. Mamy nadzieję, że konkursy, które nie odbyły się w ubiegłym roku, odbędą się w tym roku bez przeszkód. Oczywiście przed uczniami najstarszej klasy egzaminy próbne i wyťažona praca, która ma przynieść satysfakcjonujące wyniki na egzaminie właściwym. Uczniowie klas czwartych muszą zmierzyć się z prawdziwą rewolucją, dotyczącą nowych przedmiotów i uczących ich nauczycieli.

Podobnie jak w roku poprzednim, nadal uczymy się w dwóch budynkach, ale nie przeszkadza nam to w komunikacji i rozwoju. Działamy bardzo aktywnie na wielu polach, m.in. wspierając Samorząd Szkolny, akcje społeczne i rozwijając swoje pasje podczas zajęć dodatkowych. Zachęcamy Was do wnikliwej lektury nowego numeru naszej szkolnej gazetki. Przeczytacie nie tylko o wrażeniach związanych z minionymi wakacjami i działaniach Samorządu Szkolnego, ale przede wszystkim zachęcimy Was do przeczytania ciekawej lektury, poszerzenia swojej wiedzy, czy zapoznania się z ciekawym artykułem dotyczącym zdrowia psychicznego.

Redakcja



Park Kasprowicza w Szczecinie
zdj. Żaneta Juskiewicz

FLESZ

Najważniejsze wydarzenia w skrócie

Wybory do Samorządu Szkolnego

Jak co roku, intensywnie przygotowujemy się do wyborów, ponieważ od tego, kto będzie nas reprezentował bardzo wiele zależy. Nie mogło zabraknąć kampanii przedwyborczej, która zwieńczona została wyborami. O tym, kto będzie nas reprezentował w tym roku oraz jak przebiegły wybory dowiedzie się ze strony 5.

Redakcja

Serce na nakrętki

Przed budynkiem szkoły przy ulicy Złotowskiej stanął ogromny metalowy pojemnik w kształcie serca. Dzięki temu w łatwy i przyjemny sposób możemy włączyć się do akcji na szczytny cel. Jeśli tylko w Waszych domach zalegają nakrętki po napojach, koniecznie przynieście je idąc do szkoły lub namówcie znajomych i zapełnijmy nasze serducho. Kiedy kosz wypełni się nakrętkami, sprzedane zostaną one firmie zajmującej się recyklingiem. Jedno zapełnione serce to, po sprzedaży, około 95 zł, które przeznaczone jest na leczenie i rehabilitację Podopiecznych Fundacji.

Redakcja



Serce przed budynkiem SP 7

Wolontariat znów w akcji

Jesteśmy wszędzie tam, gdzie możemy pomóc. Od września wolontariat znów prężnie działa i nie zamierza zwalniać. Zachęcamy Was gorąco do podejmowania działań społecznych, propagowania idei wolontariatu czy budowania tożsamości lokalnej. W ubiegłym miesiącu odwiedziliśmy grób naszej patronki, co na stałe wpisało się w działania naszej społeczności szkolnej. Przeczytajcie o tym na stronie 6 tego numeru.

Redakcja

„Czytamy i ciekawe życie mamy”

Do czytania będziemy zachęcać Was zawsze, zwłaszcza jeśli możemy polecić naprawdę dobrą książkę. Nikt z Was chyba nie wątpi w to, że czytanie wzbogaca nas wewnątrz, rozwija wyobraźnię i wpływa pozytywnie na rozwój słownictwa. Dwie ciekawe recenzje znajdziecie na str. 16-18

Redakcja

Integracja to podstawa!

Po powrocie do szkoły, oprócz nauki, ważnym tematem jest integracja, zwłaszcza po ciężkim roku zdalnego nauczania. Na nowo uczymy się funkcjonować razem i tworzyć zgrane zespoły klasowe. Pomagają nam w tym nie tylko lekcje wychowawcze, ale przede wszystkim wyjścia klasowe i wycieczki, których było sporo już na początku roku szkolnego. Niektóre klasy podzieliły się z nami swoimi fotorelacjami. Zajrzyjcie na str. 12, a może znajdziecie siebie na którymś zdjęciu:)

Redakcja

FLESZ

Najważniejsze wydarzenia w skrócie

Miniplaner szkolny

Chcecie łatwiej się organizować? Lepiej uczyć, przestać spóźniać lub po prostu mieć więcej czasu na przyjemności? Założymy się, że tak. To wszystko Wam ułatwić nasza szkolna nowość — miniplaner szkolny, przygotowany przez panią Żanetę Juszkiewicz. O tym, jak on wygląda, jak z niego korzystać i gdzie go znaleźć przeczytacie na stronie 23.

Redakcja

Szkolne mury nabierają blasku

Chyba nie ma wśród nas osób, których nie cieszą zmiany, zwłaszcza te dotyczące budynku przy ulicy Wojciechowskiego. Szare do tej pory mury nabrały blasku za sprawą działań naszych szkolnych artystów. Na jednej ze ścian, która do tej pory „straszyła”, pojawił się kolorowy mural wykonany przez p. Wojtkę Biernawskiego i jego dzielną świtę: Anastazję Białek, Antoninę Filipowską i Szymona Pawluczenko. W przeciągu 5 godzin powstało cieszące oko dzieło i na tym nie koniec, wiosną temat będzie kontynuowany!

Redakcja



Mural przy ul. Wojciechowskiego

Dzień Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej – polskie święto oświaty i szkolnictwa wyższego ustanowione 27 kwietnia 1972 roku, potocznie zwane Dniem Nauczyciela, było dla nas dniem ustawowo wolnym od zajęć edukacyjnych. Dzień wcześniej nasi nauczyciele zostali obdarowani życzeniami, pysznym ciastem, przygotowanym przez Samorząd Uczniowski oraz drobnymi upominkami od swoich wychowanków. Bardzo lubimy to święto, nie tylko przez wzgląd na dzień wolny, ale na uśmiech i większą życzliwość Naszych belfrów:)

Redakcja



Nowy dział

Jesteśmy rozwojowi, więc w naszej gazecie pojawił się nowy dział dotyczący zdrowia psychicznego. Zachęcamy Was do przeczytania ciekawego artykułu uczeniicy klasy 7e. Na str. 10–11 przeczytacie o samoakceptacji, emocjach, które towarzyszą nastolatkom i stresie związanym ze szkołą. Zachęcamy do lektury.

Redakcja

SAMORZĄD UCZNIOWSKI

Nowy rok szkolny, nowe rządy

Pod koniec września w naszej szkole zostały przeprowadzone wybory do Samorządu Uczniowskiego na rok szkolny 2021/2022.

Akcja przedwyborcza polegała na zjednaniu sobie sympatii uczniów i przekonaniu ich do swojej osoby. W tym celu powstawały plakaty przedwyborcze, przybliżające nam sylwetki poszczególnych kandydatów.



Plakaty wyborcze w budynku przy ul. Wojciechowskiego

W tym roku do samorządu kandydowało wiele osób, które miały wiele ciekawych pomysłów na zmiany w naszej szkole.

A jak wyglądały wybory?

Każdy z uczniów otrzymał karteczki, na których miał napisać imię i nazwisko wybranego kandydata.



Wybory przy ul. Wojciechowskiego

Głosy, które trafiły do skrzynki wyborczej, były następnie podliczone przez wyznaczony do tego zespół.

Obecny samorząd czeka nie lada wyzwanie w związku z pandemią koronawirusa.

Trzymamy kciuki za wybranym!

Michał Kowalewski, kl. 7a



Pierwsze spotkanie Samorządu Uczniowskiego z p. Dyrektorem i gospodarzami klas pod czujnym okiem opiekunki samorządu – p. Ani Tytonik w budynku przy ul. Złotowskiej

*Samorząd Uczniowski w tym roku
tworzą:*

Julian Siewiński 8e, Lena Weber 6a

Jagoda Kujawska 8d, Maja Bartkiewicz 6b

Angelika Ornowicz 8e, Amelia Cabaj 5b

DZIAŁANIA SPOŁECZNE

Na grobie patronki

W środę 29.09. 2021 r., razem z moimi koleżankami z klasy: Amelią, Oliwią i Pauliną, pod skrzydłami opiekuna wolontariatu Pana Przemysława Landowskiego, wybraliśmy się na cmentarz, na grób patronki naszej szkoły - Pani Heleny Raszki. (Pamiętam jak miałam niezwykłą możliwość poznania Pani Heleny w 2015r. podczas uroczystości nadania jej imienia naszej szkole). Gdy dotarliśmy na miejsce kupiliśmy znicz i kwiaty. Tuż przy bramie czekał na nas anioł w postaci Pani Joanny Moźdzynskiej, która śpieszyła nam z pomocą. Po krótkich poszukiwaniach grobu Pani Heleny uzbiliśmy się w rękawiczki oraz worki i przeszliśmy do sprzątania. Po wysprzątaniu grobu, jego okolicy, postawieniu kwiatów i dzielnym zapaleniu znicza złożyliśmy hołd w postaci modlitwy. Pomimo niesprzyjającej pogody było bardzo przyjemnie. Mam nadzieję, że będę miała okazję wziąć udział w takim wyjściu jeszcze raz.

Weronika Malarz, kl. 8b



Amelia, Oliwia, Paulina i Weronika



Grób Heleny Raszki



p. Joanna i p. Przemek

XX Jubileuszowe Dyktando Kaszubskie

06.11.2021 w naszej szkole odbyła się XX edycja Dyktanda Kaszubskiego.

O godzinie 13:30 Kaszubi przyjechali do Siódemki, zjedli obiad a następnie udali się zarejestrować. Każdy z uczestników dostawał numerek, długopis oraz odpowiednią przypinkę. Następnie kierowali się do auli szkolnej, gdzie oglądali występy taneczne oraz słuchali skierowanych do nich przemówień. Po skończonym apelu udali się do wyznaczonych sal w celu napisania dyktanda.

To była bardzo ciekawy i udany dzień, po którym pozostanie mnóstwo wspomnień, zachowanych między innymi na zdjęciach.

Karolina Bajer, kl. 8b



Tańce kaszubskie



Przemówienie naszych Gości



Uczestnicy :-)



Przemówienie Pani
Dyrektor Teresy Kaliny

KOMPETENCJE SPOŁECZNE

O debatach oksfordzkich słów kilka

W tym roku ,w ramach kształtowania kompetencji społecznych , odbędzie się w naszej szkole cykl tak zwanych debat oksfordzkich. Czym jest taka debata? To nic innego jak pewnego rodzaju dyskusja nad założoną tezą. I w takiej właśnie dyskusji udział będą brali przedstawiciele wszystkich klas ósmych. Za każdym razem jedna z klas reprezentować będzie Propozycję (obrońców tezy), druga z klas Opozycję (niezgadzających się z tezą). Biorąc udział w debacie należy pamiętać o kilku kluczowych zasadach:

- ♦ zachowaniu zasad kultury i poprawności językowej,
- ♦ szacunku dla przeciwnika,
- ♦ używaniu rzeczowych i merytorycznych argumentów.

Każda z czterech debat odbywać się będzie w odpowiednio do tego celu przygotowanej i udekorowanej stołówce szkolnej w budynku przy ulicy Wojciechowskiego. Jest to ważne wydarzenie w życiu szkoły, dlatego podkreślamy je strojem galowym. Publiczność stanowić będą nauczyciele, uczniowie klas ósmych, zaproszeni goście. Nad przygotowaniem uczniów do debat czuwać będą przede wszystkim panie polonistki, które wspólnie z uczniami dokonają losowania stron w debacie, wyznaczą marszałka, sekretarza, mówców po stronie propozycji oraz opozycji, czuwać będą nad przygotowaniem przez wszystkich uczniów danej klasy argumentów do debaty, pomogą uczniom w przygotowaniu wystąpień.

Wystąpienia oceniać będzie trzyosobowe jury oraz zgromadzona publiczność.

Poniżej prezentujemy tezy, nad którymi debatawać będą Ósmoklasiści:

- ♦ Wygląd uczniów nie powinien być regulowany przepisami prawa wewnątrzszkolnego (statutem) - klasa 8c v/s klasa 8d
- ♦ Szkolny wolontariat powinien być obowiązkowy—klasa 8e v/s klasa 8f
- ♦ Zadania domowe są przykrym obowiązkiem, który nie wpływa na jakość kształcenia—klas 8a v/s klasa 8b
- ♦ Osoby zaszczepione powinny mieć łatwiejszy dostęp do różnych sfer życia publicznego—klasa 8g v/s klasa 8h.

Wszyscy jesteśmy niezwykle ciekawi przebiegu kolejnych debat. Trzymamy mocno kciuki za wszystkich uczestników i życzymy powodzenia.

P.A.



MOJA WŁOSKA WYPRAWA

Jak spędziłam wakacje 2021.

Ostatni urlop – wakacje 2021, spędziłam we Włoszech - w Rzymie. Pojechałam tam na tydzień po dwutygodniowym obozie, na którym byłam z moją przyjaciółką Jadzią. Rzym odwiedziłam w sierpniu. Moją wyprawę rozpoczęłam na lotnisku w Berlinie, a zakończyłam już w samych Włoszech.

Pierwszego dnia pojechałam nad morze, gdzie spędziłam połowę dnia, wracając zahaczyłam o parę miejscowych sklepików, tam kupiłam pamiątki dla siebie i najbliższych. Pogoda tamtego dnia była również piękna, dużo słońca i brak deszczu.

Kolejny dzień był także niesamowity. Tym razem pojechałam do galerii, a później na tradycyjną włoską pizzę. Po godzinie odpoczynku przeszłam się po mieście, gdzie było również przepięknie. Zrobiłam zakupy na następny dzień i wróciłam do domu.

Następne dni poświęciłam głównie na zwiedzanie. Odwiedziłam Koloseum, małe, ale piękne miasteczko Asyż, przeróżne botaniczne ogrody, gdzie miałam okazję zobaczyć najbardziej trudnodostępne rośliny.

Mój powrót z wakacji wyglądał następująco: o drugiej w nocy po 3 godzinnej wyprawie autokarem dotarłam na lotnisko. Stamtąd, po dwóch godzinach podróży samolotem, doleciałam do Gorzowa Wielkopolskiego, skąd tylko zostało



dojechać do Szczecina. Około 10 byłam już na miejscu.

Ten wyjazd wspominam bardzo miło!! Pogoda była bardzo ładna, miałam co robić. Na pewno jeszcze kiedyś odwiedzę to miejsce.

Julia Janik, kl. 8b



JAK PORADZIĆ SOBIE W TYCH CZASACH?

Czyli w czasach ciągłego stresu, samych sprawdzianów i niezaakceptowania przez innych.

Zacznijmy od ostatniego i najważniejszego punktu. Niezaakceptowanie ze strony rówieśników, jest to jeden z problemów, który będzie nam dokuczał przez całe życie. Jak sobie z nim poradzić? Otóż po prostu nie brać tego do siebie. Powiecie pewnie, że to nie jest takie łatwe. Osobiście spotkałam się z tym nawet w tym roku, dochodząc do tej szkoły. Nie było łatwo i nigdy nie będzie. Po prostu ignorujcie ludzi, ich poglądy i ich zdanie. Zajmijcie się sobą, swoim zdrowiem i swoją psychiką. Zaczynajcie robić coś dla siebie a nie tylko dla innych. Czasami idźcie sami gdzieś zjeść coś, co bardzo lubicie. Ubierzcie się tak, jak chcecie, w coś, w czym będziecie się czuć dobrze, pewni siebie. To wy macie czuć się dobrze w swoim ciele, a nie ktoś, kto na was patrzy. Starajcie się pokochać swoje ciała! Uwierzcie, że wiem, jakie jest to trudne, dlatego właśnie róbcie wszystko, aby zaakceptować siebie.

Co się stanie jeżeli zaczną się problemy z tym związane? Może to prowadzić najczęściej do zaburzeń odżywiania, które są bardzo poważnym problemem właśnie w tych latach. Na czym polegają zaburzenia odżywiania? Sama nazwa coś nam podpowiada. Przeważnie prowadzi to do anoreksji, czyli np.: obsesyjnego liczenia kcal., picia dużej ilości wody, ćwiczenia do utraty tchu i masy innych rzeczy. Podsumowując, obsesja na punkcie wagi, dotyczy nie tylko u kobiet, ale i mężczyzn. Jak sobie z tym poradzić? Na pewno nie damy rady sami, musimy udać się po pomoc. A tu was zaskoczę, niekoniecznie do psychologa czy psychiatry, może być to osoba, której ufacie i kochacie ją całym sercem. Naprawdę czasami wystarczy rozmowa i pomoc innych. Pamiętajcie, nie jesteśmy robotami i czasami musimy się wyżalić i pomówić o naszych problemach. Nie ukrywajmy, wszyscy je mamy. Nie powiem, że inni mają większe lub mniejsze, ponieważ każdy ma takie, z jakimi musi się męczyć.

Emocje i uczucia, kolejna ważna sprawa w życiu każdego nastolatka. Należy pamiętać, że KAŻDY CZŁOWIEK je ma, CHŁOPCY także. Nie powinniśmy bać się o nich mówić. Zapytacie dlaczego? Ponieważ jeżeli nie będziemy o nich mówić, może się to źle skończyć. W pewnym momencie po prostu wybuchniemy i nie damy rady.

Prawa człowieka są to podstawowe prawa, które ma każdy człowiek w tym: uczeń, nauczyciel, pani sprzątająca a w tym wszystkim kobiety. Chyba każdy widzi, że w tych czasach kobiety, a co gorsza dziewczynki są strasznie seksualizowane z głupich powodów: kucyk, spódniczki, okulary, ramiona, kolana czy nawet po prostu posiadanie „typowych” kobiecych kształtów. Nie wierzę, że napaście seksualne były spowodowane tym że np.: ośmioletnia dziewczynka skusiła dorosłego mężczyznę sukieneczką na ramiączkach. No proszę was, kto uwierzy w takie brednie!? Pamiętajcie, nie mówię tylko o dziewczynkach, chłopcy też są często wykorzystywani seksualnie. Tyle że o gwałtach na chłopcach się dużo nie mówi, powiem, że właściwie wcale, ponieważ jest to uznawane za śmieszne. Błagam ludzie, nie bójcie się mówić o takich rzeczach, to nie jest żaden wstyd!

Następna sprawa - szkoła. Czyli praktycznie sam stres, płacz i różne choroby psychiczne. O co mi chodzi? Chciałabym pokazać nauczycielom, ale także uczniom, jak szkoła jest w stanie niszczyć nas psychicznie. Zaczynajmy od spania, czyli podstawowej czynności, bez której nie da się żyć. Pisząc ten artykuł jest dokładnie 01:06. Dlaczego piszę tak późno? Dlatego, że mamy tyle zadań domowych, sprawdzianów,

kartkówkę i różnych innych rzeczy związanych ze szkołą. Kiedy wracamy ze szkoły jest koło 15 -16, więc kiedy zjemy obiad będzie około 17:30. Później siadamy do lekcji i teraz co mamy zrobić w 2 i pół godziny? Jest godzina dwudziesta, idziemy się kąpać i szykować na następny dzień. Mamy już dwudziestą drugą, powinniśmy iść spać, nie możemy. Dlaczego? Ponieważ musimy się uczyć. I najważniejsze pytanie od młodzieży, kiedy mamy mieć czas dla siebie, czy dla znajomych? Czasami nawet nie jesteśmy w stanie się wyspać. I cały czas w kółko—wstajemy rano, czasami nawet jak jest jeszcze ciemno, siedzimy w szkołach po osiem godzin, wracamy do domu najczęściej jak już zaczyna się ściemniać i tak dzień w dzień. Taki tryb życia jest bardzo niezdrowy dla człowieka dorosłego, a my teraz mówimy o czternastolatkach. Prowadząc taki tryb życia jest się po prostu zmęczonym, a kiedy organizm jest wyczerpany, potrzebuje odpoczynku. Kiedy zaczynamy przysypiać, nie jesteśmy w stanie się uczyć, nic nie wchodzi nam do głowy. Dostając później jedyńki zaczynamy się stresować, albo coraz więcej płakać i czuć się źle. A to najczęściej prowadzi do nerwicy i depresji.

To tyle z mojej strony na tę chwilę. Mam nadzieję, że artykuł wam się podobał. Do zobaczenia za dwa miesiące. Trzymajcie się i dbajcie o siebie!

Oliwia Sapkowska, klasa 7e

***"A niebo z chmur się przetrze po
największej burzy, a wszystko, co najlepsze,
może się powtórzyć" - Tadeusz Woźniak z
piosenki "Z dobrych przeczuć"***

<https://epokadumania.blogspot.com>



Pasiflora, zdj. Wiewióreczka

„Pomocne dłonie Staruszków”

Dzisiaj po południu mama pozwoliła mi pójść samej do parku, aby pojeździć na nowo kupionych rolkach. Pojechałam sama tramwajem i obiecałam, że wrócę za trzy godziny na rodzinny obiad. Początkowo jazda była bardzo ekscytująca. Jeździłam slalomem po wyznaczonych ścieżkach, ciesząc się jazdą i piękną pogodą. Po drodze mijałam roześmianych ludzi oraz parę sympatycznych, ubogo ubranych staruszków, siedzących na ławce i karmiących gołębice. W pewnym momencie zobaczyłam śmigający szybko pod moimi nogami rudy długi ogon. Potem nie pamiętałam już nic.

Pierwszą rzeczą, jaką poczułam otwierając oczy była wilgotna ziemia i ogromny ból głowy. Chciałam podnieść się i wtedy poczułam przeraźliwy ból w lewej nodze. Spojrzałam w dół i zobaczyłam nie naturalnie wykręconą nogę. Przypomniałam sobie, że przed wypadkiem zobaczyłam rudego lisa i wielką kałużę. Zrozumiałam, że chcąc go ominąć wpadłam w poślizg i przewróciłam się, uderzając głową o ścieżkę. Niestety jak na złość zgubiłam telefon i nie mogłam wezwać pomocy. Postanowiłam podczołgać się bliżej głównej ścieżki z nadzieją, że ktoś mi pomoże. Po chwili usłyszałam radosne śmiechy dziecka i jego mamy. Pewnie mi pomogą – pomyślałam z nadzieją.

- Halo! Proszę pani! – krzyknęłam głośno w kierunku kobiety i jej córki. Elegancko ubrana kobieta, widząc mnie brudną, leżącą na ścieżce przyspieszyła kroku i uciekła z dzieckiem w inną stronę. Nie mogłam uwierzyć w to, co zobaczyłam. Dlaczego nie chciała mi pomóc – myślałam przerażona obserwując nadchodzącą ulewę. Płacząc z bólu podpełzałam jeszcze bliżej, na środek ścieżki, tak, aby kolejna osoba widząc mnie mogła udzielić mi pomocy.

Mijały minuty a na ścieżce nikt się nie pojawiał. Było coraz zimniej i zaczął padać rzęsy deszcz. Było mi strasznie zimno. Głowa bolała mnie przeraźliwie. Odczułam pulsujący i rozdierający ból w nodze. Czułam jakby moja stopa nie należała do mnie. Z bólu zemdlilo mnie i zaczęłam intensywnie wymiotować. Właśnie wtedy zobaczyłam biegnącego młodego mężczyznę. Nie zdążyłam się odezwąć, gdy zobaczyłam na jego twarzy wyraz oburzenia i obrzydzenia. Usłyszałam jeszcze jak mówi do telefonu:

- Straszne! W tym parku jest coraz więcej małych narkomanów! Przykro patrzeć! Mam nadzieję, że nasza córka nigdy tak się nie stoczy.

Po tych słowach zapadłam w ciemność.

Kiedy ocknęłam się nad moją twarzą pochylała się biednie ubrana, sędziwa kobieta. Nie była szczególnie czysta. Jej ubranie było stare i poplamione. W rękę trzymała smycz równie starego i zabiedzonego psa. Zdjęła z głowy ogromną wełnianą chustę, którą była owinięta i przykryła mnie z wielką troską. W jej łagodnych oczach zobaczyłam współczucie i życzliwość.

- Spokojnie moje dziecko, mój mąż właśnie wzywa pogotowie ratunkowe – powiedziała staruszka.

Dopiero teraz zauważyłam równie sędziwego i biednie ubranego mężczyznę, który rozmawiając przez telefon, głośno krzychał podając miejsce gdzie ma przyjechać pogotowie. Po skończeniu rozmowy podszedł do nas i wyciągnął w moją stronę dłoń, na której leżał mój telefon.

- Proszę kochanie! Zgubiłaś go podczas upadku. Zadzwoń do rodziców, aby się nie martwili i pilnie przyjechali do szpitala na ulicę Arkońską na SOR – powiedział łagodnie staruszek.

- Dziękuję, naprawdę dziękuję za okazaną pomoc – powiedziała wzruszona. Po moich policzkach płynęły gorące łzy bólu i wdzięczności za okazaną pomoc.

Jadąc karetką do szpitala analizowałam w myślach całe zdarzenie. Nie mogłam uwierzyć, iż mijający mnie ludzie nie chcieli udzielić mi pomocy. Pomoc przyszła z najmniej spodziewanej strony. Od starszych, biednych ludzi, którzy może byli słabi fizycznie, ale za to silni sercem. Będę im za to wdzięczna do końca życia.

Paulina Lubkowska, kl. 7d

„Najlepszy przyjaciel pod słońcem”

Dochodziła godzina dwudziesta pierwsza. Mikołaj wraz ze swoją dziewczyną oglądał film, który opowiadał o ratownikach medycznych. Na samą myśl o szpitalu Mikołajowi przypomniała się pewna sytuacja.

W Szczecinie był pochmurny dzień, co było widać zza okna karetki. Ratownik medyczny, pan Tomek, właśnie ratował życie Mikołaja. Chłopak nagle zemdlął w domu. Gdy dojechali do szpitala, lekarze od razu wzięli Mikołaja pod opiekę. Po kilku minutach chłopiec się obudził a lekarz przyszedł z przykrą wiadomością. Okazało się, że Mikołaj ma białaczkę i że potrzeba dawcy szpiku, żeby go uratować. Lekarze znaleźli nawet paru ludzi, którzy mogliby uratować Mikołaja, jednak żaden nie miał tyle odwagi.

Następnego dnia przyszedł ktoś, kogo Mikołaj spodziewał się najmniej. Był to jego najlepszy kumpel – Tymek. Tymek pochodził z Wielkiej Brytanii, jednak mieszkał w Polsce. W tej chwili powinien być na ważnym meczu koszykówki, ale przyjechał tutaj. Specjalnie dla Mikołaja.

- Co ty tu robisz? – zapytał Mikołaj.

- Jestem twoim dawcą – odpowiedział Tymek.

- Ale przecież ty masz mecz o dostanie się do reprezentacji Polski! – odparł zdziwiony chłopak.

- Twoje życie jest ważniejsze niż jakikolwiek mecz – odparł Tymek.

Mikołajowi łzy szczęścia napłynęły do oczu. Jego przyjaciel zrezygnował z prawdopodobnie najważniejszego meczu. Zrobił to dla niego.

Po ciężkich godzinach pracy medycy skończyli operację. Z czasem Mikołaj wyzdrowiał. Po wyjściu ze szpitala zaprosił Tymka na lody.

- Dziękuję z poświęcenie Prometeusza – zażartował Mikołaj. – Wiem, jaki ten mecz był dla ciebie ważny.

- Nie ma sprawy, najważniejsze, że jesteś zdrowy – odparł Tymek. Mikołaj wrócił do życia. Zaczął się uśmiechać na samą myśl o tym, jakiego ma przyjaciela.

- Co się tak uśmiechasz – zapytała Mikołaja dziewczyna, która przerwała oglądanie filmu.

- Po prostu wiem, że mam najlepszego przyjaciela pod słońcem – odparł chłopak.

Dziewczyna uśmiechnęła się i wspólnie dokończyli film.

Julia Flantowicz, kl. 7d

Każdy z nas czytał bajki o dobrych wróżkach. Każdy z nas też pewnie chciał, aby taka wróżka w pewnych sytuacjach w naszym życiu się pojawiła. A czy dobrą wróżką może być osoba z naszego najbliższego otoczenia? Na przykład szkolny Pedagog? Jak się okazało niektórzy tak właśnie postrzegają naszą Panią Pedagog z ulicy Wojciechowskiego :)

Opowiem Wam historię. Dawno, dawno temu uczniowie klas 6-8 byli bardzo dla siebie nie mili. Każdy obrażał i śmiał się z innych. Niestety nauczyciele nie mogli nic na to poradzić. Pewnego razu nauczyciele zebrali wszystkich uczniów na hali. Pani dyrektor zaczęła mówić: -Dzień dobry drodzy uczniowie. Widocznie kary i upomnienia was nie zatrzymują z agresją. Nie mamy innego wyjścia. Musimy zamknąć szkołę i przejść na nauczanie zdalne. Uczniowie wcale się nie ucieszyli. Woleli żartować i dokuczać w szkole. Nagle zaczęli krzyczeć.

-NIEEEEEEEEEEEEEEEEEEE! CZEMU! TO NIE FAIR!

Po zajęciach szkolnych wszyscy wracali smutni. Nagle na ich drodze stanęła wróżka.

-Kto to?- spytała AK

-Skąd mam wiedzieć?- odpowiedziała niemiło Łucja

-To na pewno pani z bawialni dla dzieci- powiedział Tomek.

-Zapytajmy - stwierdziła Lena

-Kim pani jest?- zapytała Nadia .

-Jestem wróżką tolerancji, empatii, akceptacji i emocji. Nazywam się Anna i sądzę, że potrzebujecie pomocy.

-Po co nam pomoc? Nie mamy gorączki - powiedział Franek.

-Może i nie, ale nie umiecie się tolerować i akceptować - powiedziała wróżka, Uczniowie spojrzeli na nią dziwnie.

-A...co to jest?- spytał Broniek.

-Akceptacja to pogodzenie się z czymś, czego nie można zmienić, a tolerancja to szanowanie innych osób.

-I twierdzi pani, że nie umiemy się akceptować?- spytali.

-Naturalnie.

Uczniowie się zdziwili. Było ich 318, a żaden nie wiedział o co chodzi wróżce.

-Dlatego stworzę wirtualny gabinet i będę wam pomagać w każdej sytuacji, a wy wróćcie do szkoły odmienieni.

I jak powiedziała wróżka, gabinet powstał i często tu każdy pisał. Kiedy uczniowie wrócili do szkoły byli inni -ale przede wszystkim mili i tolerancyjni.

Lena Kuśmierczak



MANIPULACJE

Jak się przed nimi bronić?

Pierwsze, co trzeba odnotować to to, że osobą manipulującą może być każdy - mama, tata, siostra, brat oraz najlepszy przyjaciel/przyjaciółka. Druga rzecz do nadmienienia to fakt, że manipulator postrzega poszkodowanego/poszkodowaną nie jako człowieka a raczej zagadnienie, dzięki któremu jest w stanie czerpać korzyści (materialne i inne).

Z zewnątrz takie osoby wyróżniają się bardzo dojrzałym spojrzeniem na otaczający świat, jednak są to fachowo zastosowane techniki manipulacyjne. Najczęściej jest to: udawanie traum, ofiary lub pokrzywdzonej osoby, żeby zbliżyć się i uwiarygodnić swoje zaufanie. Niestety są osoby używające świetnie zaplanowanych sztuczek, praktycznie niemożliwych do wykrycia. Indywidualnie takie nie bierze za swoje negatywne zachowanie żadnej odpowiedzialności. Udaje niezadowolony, żeby odebrać ci resztki twojej uwagi. Po pierwszym spotkaniu wiesz o tej osobie, z twojej perspektywy, wszystko, a z punktu widzenia oprawcy, tylko to, co potrzebujesz wiedzieć, żeby wzbudzić współczucie. Za to, kiedy ty opowiadasz o swoich kompleksach i problemach, dostaniesz rady w postaci zdań, które brzmią jak wyuczone regułki. Z ust prawdziwego przyjaciela dodałyby otuchy, ale w tym przypadku zostaną puste słowa bez żadnego wyrazu. Często też jest ci wmawiane coś, co się nie wydarzyło, do takiego stopnia, że zaczynasz się zastanawiać, czy tak faktycznie nie było. Technika ta jest szczególnie szkodliwa z powodu oddziaływania na nasze zdrowie psychiczne.

Dodatkowo, osobnik taki chce spędzać ze swoją zdobyczą jak najwięcej czasu z powodu domniemanej prawdziwej, utopijnej relacji. Z pozoru

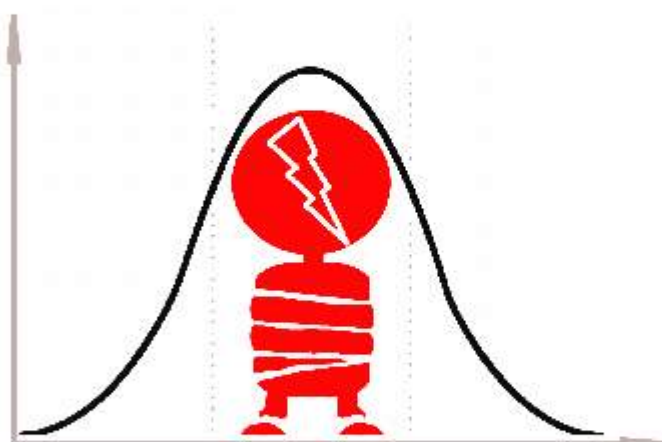
wszystko wygląda normalnie, w rzeczywistości próbuje odciąć cię od innych relacji.

Jedyna szansa obrony to zauważenie, że ktoś wykonuje inne czyny niż te, o których opowiadał. Warto także wierzyć swojej intuicji i nie dać sobie wmówić rzeczy, które wyglądały zupełnie inaczej. Jednak to z pozoru proste zadanie, jest niewyobrażalnie trudne. Osoby, które manipulują innymi, naginają rzeczywistość, więc trzeba szybko to zauważyć. Kiedy już zerwie się kontakt z taką osobą, zawsze trzeba być przygotowanym na próbę ponownego wciągnięcia w niezdrową relację. Oby jak najmniej takich sytuacji spotkało nas w życiu.

Filip Szczepanik, kl. 6e

Źródła:

Selfmastery. pl-kanal youtube, wikipedia



Źródło: Internet

ZDALNIE CZY STACJONARNIE? OTO JEST PYTANIE!

Żyjemy w czasie pandemii COVID-19. Sprawia to, że uczniowie narażeni są na zakażenie, przez to często trafiają na kwarantannę, co łączy się z nauczaniem zdalnym. Każdy uczeń ma własne zdanie o tym czy lekcje online sprawiają, że uczy mu się lepiej czy też raczej woli nauczanie stacjonarne. Ja spróbuję podsumować minusy i plusy lekcji on-line oraz porównać je do cech szkoły stacjonarnej.

Najprostszym sposobem sprawdzania wiedzy ucznia jest odpowiedź ustna lub kartkówka. Na lekcjach stacjonarnych można polegać tylko na swojej wiedzy, dlatego uczniowie najczęściej uczą się z lekcji na lekcję. Jednak na lekcjach zdalnych „można” korzystać ze wszelkich podpowiedzi. W tej sytuacji uczniowie woleliby nauczanie zdalne, ze względu na mniejszy stres i mniej nauki. Jednak poziom wiedzy na pewno będzie większy na nauczaniu stacjonarnym.

Dojazd do szkoły... Część uczniów ma 5 minut spaceru do szkoły i nie mają problemu z dotarciem na czas na lekcje, jednak myślę, że większość z nas musi wcześniej wstać, aby zdążyć na autobus. Przy zajęciach on-line na pewno takiego problemu nie ma. Każdy wstaje o późniejszej godzinie, niż wymagałoby tego szkoła stacjonarna. Nie trzeba spieszyć się na autobus, żeby być na miejscu przynajmniej 10 min przed lekcją. W tej sytuacji myślę, że i dla nauczycieli, i dla uczniów jest to wygodniejsza opcja. Tak więc szkoła on-line na pewno pozwala zaoszczędzić dużo czasu.

Skupienie się w szkole jest niezbędne dla dobrej nauki, dlatego kiedy siedzimy w klasie na biurku mamy tylko piórnik, zeszyt i książka, a w domu...

We własnym pokoju na biurku mamy mnóstwo różnych rzeczy: picie, jedzenie, dużą ilość przyborów do pisania/rysowania, a najbardziej dekoncentruje nas...TELEFON. Myślę, że każdy miał taką sytuacja, że zapatrzył się w ekran telefonu i zorientował się o tym dopiero, gdy usłyszał swoje imię, wywołane przez nauczyciela. Dlatego mimo naszych dobrych chęci w domowym zaciszu trudniej nam się skupić, nawet gdy bardzo się staramy.

Podsumowując: szkoła stacjonarna pozwala na lepsze skupienie się na pracy oraz wyższy poziom wiedzy, szkoła on-line pozwala na mniejszy poziom stresu dla ucznia oraz zaoszczędzenie czasu. Wydaje się, że ilość zalet jest podobna, jednak szkoła tradycyjna pozwala na bezpośredni kontakt z rówieśnikami, lepszą socjalizację. Z porównania cech dwóch sposobów nauczania wynika, że więcej zalet ma nauczanie stacjonarne, które na pewno przyniesie lepsze efekty w nauce.

Agata Żmijewska kl. 8b



ULUBIONA KSIĄŻKA

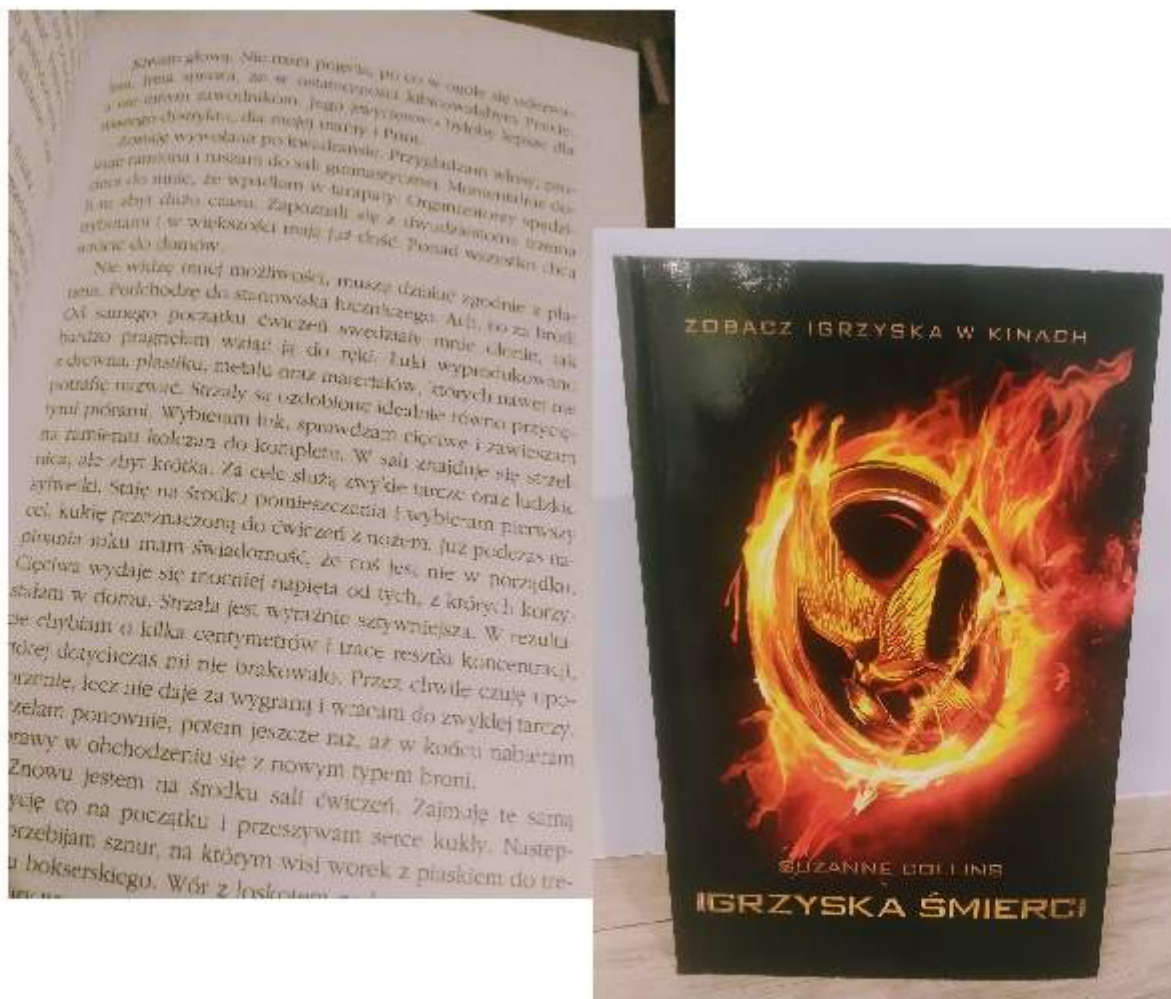
Suzanne Collins „Igrzyska Śmierci”

Tym razem chciałbym Wam przedstawić książkę pt. „Igrzyska Śmierci”- autorstwa Suzanne Collins. Jest to książka dosyć niedawno przeczytana przeze mnie, toteż postanowiłem napisać o niej recenzję.

W fikcyjnym państwie Panem, od ponad 74 lat, co roku organizowane są Dożynki, podczas których wybierane są 2 osoby z każdego dystryktu, by stoczyły z innymi uczestnikami Igrzysk Głodowych walkę o śmierć i życie. Gdy pewnego dnia, do Igrzysk zostaje wybrana 12 letnia dziewczynka, jej starsza siostra, Katniss Everdeen zgłasza się za nią.

Czy uda jej się przeżyć? Czy na arenie znajdzie więcej, niż tylko przemoc i nieludzkie zachowania? O tym możecie się dowiedzieć, czytając Igrzyska Głodowe, dostępne w szkolnej bibliotece.

Jan Guillemant, kl. 7e



zdj. Wiewióreczka

Jak sobie radzić z emocjami?

Dorośli mają z tym problem, a co dopiero dzieci. Ale jest na to rada.

W praktyce szkolnej, ale także tej domowej i swojej własnej, często spotykam się z różnymi lękami. Sama nie jestem od nich wolna. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak poważna jest to sprawa dla młodych ludzi. Często pojawiają się takie „potworki”, które potrafią paraliżować i sprawiać, że dziecko traci pewność siebie, izoluje się od rówieśników i coraz bardziej zatracza w ponurych wyobrażeniach. „Przechytrzyć zmartwienia” doktor Dawn Huebner to książka bardzo mądra, potrzebna, a jednocześnie przystępna. Ta nowość od wydawnictwa Czarna Owca powinna się znaleźć w każdym domu.

Dla dzieci i rodziców

Już na wstępie otrzymujemy informację dla kogo przeznaczona jest ta książka. Publikacja dedykowana jest dla dzieci w wieku 9-12 lat oraz dla rodziców. Autorka poleca, by czytać ją wspólnie. Mamy nawet jeden rozdział skierowany właśnie do opiekunów, dzięki czemu możemy także sami uzmysłowić sobie, z jakimi problemami borykają się młodzi ludzie. Dla nas to drobiazgi, ale dla nich mogą urastać do rangi tragedii życiowej. Wielką misją rodziców jest zatem osvajanie dzieci z lękami i pokazanie sposobów, dzięki którym można się z nimi rozprawić. Niestety sami mamy z tym sporo problemów, więc jak nauczyć dzieci? Na szczęście są takie książki, w których znajdują się gotowe rozwiązania – wystarczy z nich skorzystać.

Praktyczne podejście

Pierwszym krokiem do pokonania lęków jest świadomość ich istnienia. Doktor Dawn Huebner proponuje, by wyobrazić sobie lęk jako potworka, który zawsze próbuje wprowadzić nas w błąd i zwieść na manowce. Lęki sprawiają, że dziecko traci pewność siebie, boi się odezwać na lekcji czy zawrzeć nowe przyjaźnie. Taki stan może mieć poważne, negatywne konsekwencje, więc im szybciej zaczniemy nad tym pracować, tym lepiej. Kolejne rozdziały książki podpowiadają jak to zrobić. Przede wszystkim niezbędna jest świadomość i akceptacja pojawiających się lęków – zarówno ze strony dziecka, jak i rodziców. Autorka proponuje techniki znane z psychologii poznawczo-behawioralnej, trening uważności, ale także takie metody jak przeczekanie czy odpuśczenie. Wyobrażamy sobie lęk w postaci balonika, przyglądamy mu się, zastanawiamy się, jakie uczucia w nas budzi i wreszcie puszczamy go wolno. Żegnaj lęku. Bardzo ciekawie wskazane są też mechanizmy działania mózgu i całego ciała, gdy lęk się pojawia, dzięki czemu i dziecko, i opiekunowie mogą to lepiej zrozumieć, a to już pierwszy krok do akceptacji. Autorka nawiązuje do pierwotnych instynktów i wskazuje, że w sytuacji napięcia, gdy pojawia się lęk, od razu uruchamiamy tzw. „środki ostrożności”. Funkcjonowanie w takim stanie przez dłuższy czas jest bardzo wyniszczające, dlatego lepiej coś z tym zrobić. Na kolejnych stronach pojawiają się metody – klucze do przechytrzenia zmartwień – trzeba tylko po nie sięgnąć.

Nie będzie łatwo

Oczywiście nie jest tak, że pojawia się magiczna różdżka i wszystkie lęki znikają. Doktor Dawn Huebner podkreśla, że nie zawsze wszystko wyjdzie idealnie, że to trudna praca, która wymaga wielu ćwiczeń i konsekwencji, ale warto, bo na koniec otrzymuje się medal – człowiek jest wolny od zmartwień. Autorka pokazuje, że kolejny ważny krok to ekspozycja własnej osoby, konfrontacja z lękami i przekraczanie strefy komfortu. Jest to niezwykle trudne, ale przynosi wiele satysfakcji i pozytywnych skutków. Jeśli nauczymy swoje dzieci takiego podejścia na wczesnym etapie ich rozwoju, to z pewnością znacznie lepiej będą sobie radzić również jako dorośli ludzie. Gorąco polecam tę książkę.

p. Żaneta Juskiewicz
nauczycielka języka polskiego

Lubisz czytać? Podziel się z
nami swoimi wrażeniami po
przečytaniu lektury i
zamieść recenzję ulubionej
książki w Naszej gazecie.
Czekamy na Wasze prace!



fot. Żaneta Juskiewicz

Moim zwierzęciem jest papuga falista. Jest to samiec, którego nazywamy Papug. Mam go już od ponad roku i bardzo się cieszę, że go dostałem od rodziców.

Lubię gdy jest blisko mnie. Niestety nie lubi, gdy się go dotyka i głaszcze, potrafi wtedy bardzo mocno ugryźć.

Papug lata sam po całym domu i uwielbia się kąpać. Ostatnio kupiłem mu nową klatkę wraz z nowymi akcesoriami, aby miał więcej miejsca do przebywania i zabawy.

W najbliższej czasie planuję uzbierać nieco pieniędzy, aby dokupić mu towarzysza do klatki.

Borys Dawidowski, kl. 6d



Tak wygląda mój Papug



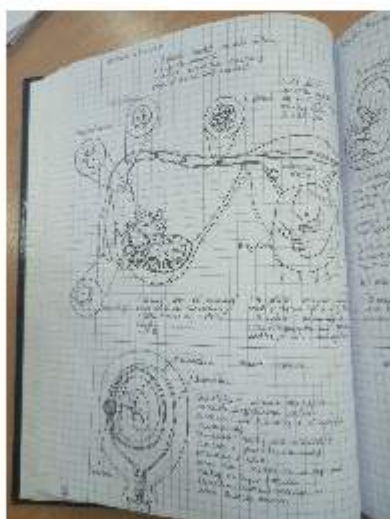
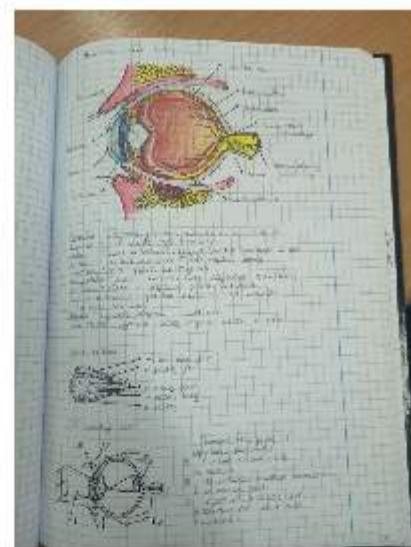
Kiara

Jesień rozgościła się już na dobre. W wolnym czasie warto wybrać się na spacer, szczególnie jeśli macie w domu psiego towarzysza. Moja suczka Kiara uwielbia szaleć w liściach i tropić wiewiórki. Każda wyprawa do parku czy lasu to wielka przyjemność dla niej. Dla mnie oczywiście też, bo to okazja do oderwania się od szkolnych obowiązków oraz elektroniki. Korzystajmy ze złotej jesieni zanim nastanie ta szara, mokra i smutniejsza.

Antonina Kobus, klasa 6d

Jeśli macie w domu zwierzątko lub chcielibyście mieć, podzielcie się tym z nami na łamach Naszej gazetki.

Czy szkolny zeszyt może być czymś więcej niż tylko „zwykłym szkolnym zeszytem”?
 Nam, kiedy patrzymy na poniższe zdjęcia, wydaje się, że jak najbardziej. Zerknijcie i sami powiedzcie, czy to nie jest małe (a może wcale nie takie małe) dzieło sztuki?



Właścicielka zeszytu i autorka rysunków:
 Anastazja Białek, kl. 8c

Zdj.: P.A.

KONKURSY– NASZE SUKCESY



W październiku, z okazji Światowego Dnia Origami, odbył się międzyszkolny konkurs plastyczny „Świat ukryty w origami” organizowany przez świetlicę szkolną. W rywalizacji mogli wziąć udział uczniowie z klas I-VIII.

Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie techniką origami pracy przestrzennej lub płaskiej (origami płaskie z koła, kwadratu lub trójkąta).

Pomysłowość, kreatywność i estetyka prac przerosła nasze oczekiwania.

Zwycięzcy konkursu

KATEGORIA: Klasy I-III

Miejsce I– Julian Czepisz, SP7, IIId

Miejsce II– Igor Adamcewicz, SP37, Ia

Miejsce III– Julia Achrem, SP7, IIIa

KATEGORIA: Klasy IV– VIII

Miejsce I– Franciszek Winnicki, SP7, VIId

Miejsce II– Julia Charuk, SP14, Va

Miejsce III– Helena Chmura, SP14, VIIb

Oprócz tego, w tym okresie w naszej szkole odbywa się konkurs na „Wesoły portret nauczyciela”. Czy rozpoznajecie na nich uczących was nauczycieli?

Zwycięzcy konkursu

I miejsce: Maja Bożko, kl. IIIId

II miejsce: Julia Alaszewicz, kl. IVc

III miejsce: Julia Jaklińska, kl. IIIIf

Wyróżnienia

Zofia Kikun, kl. Ic

Maksymilian Prokopiuk, kl. Ia

Natalia Tararum, kl. IIg

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Redakcja



MINIPLANER SZKOLNY

Pisz, planuj, rozwijaj swoją kreatywność!

Chcesz poprawić stopnie? A może przestać się spóźniać? Znaleźć czas na pasje i efektywnie się uczyć? Skorzystaj z naszego szkolnego miniplanera, by zaplanować swoje cele i rozwinąć kreatywność.

Planowanie to podstawa, dzięki której można osiągnąć zamierzone cele. Jak to robić efektywnie? Oddajemy w Wasze dłonie miniplaner szkolny, który może w tym pomóc.

Cztery pory roku...

Zaczynamy od jesieni i śledzenia nastroju oraz określania celów—możesz je osiągnąć jeszcze zanim wszystkie liście przyjmą rdzawy odcień—do dzieła! Jesienią nie zapominaj też o przyjemnościach—ulubiona książka, komiks, a może serial czy ekranizacja lektury? Zaplanuj swój wolny czas tak, jak lubisz.

Następnie przechodzimy do zimy i pomysłów na to, jak spędzać czas wolny, gdy za oknem szaleje mróz i chłód. To także taka pora roku, w której zwierzęta zimują—nam nie jest to dane, ale warto o zacząć o siebie dbać—naucz się już teraz, a od razu poczujesz się bardziej przytulnie. A na koniec podsumowanie roku—wieszaj swoje sukcesy niczym bombki na choince!

Wiosną wszystko kwitnie—to czas na zmiany, poprawianie ocen i nową energię—może spróbujesz czegoś zupełnie nowego? A lato—cóż lato—czekamy na nie już z utęsknieniem!

Korzystaj, twórz, dziel się z innymi!

Nasz planner jest w formacie PDF—gotowy do pobrania dla każdego ucznia—możecie go wydrukować i zabierać się za kreatywne planowanie. Zachęcamy również do tego, byście tworzyli swoje własne cudowne plannery.

p. Żaneta Juskiewicz

PS. Planner znajdziecie pod tym adresem:

http://sp7.szczecin.pl/application/files/1716/3646/0797/Miniplanner_szkolny_zjuskiewicz.pdf



Wilgotne, aromatyczne, miękkie i soczyste ciasto marchewkowe. Idealne na jesienne popołudnia przy herbatce, nawet dla tych, którzy nie przepadają za marchewką!

Składniki:

- 1 szklanka oleju (np. rzepakowego)
- $\frac{3}{4}$ szklanki cukru
- 3 jajka
- 2 szklanki startej na drobnych oczkach marchewki (ok. 2-3 sztuk)
- 1 $\frac{1}{2}$ szklanka mąki pszennej (= 200g)
- $\frac{1}{2}$ łyżeczki soli
- 1 $\frac{1}{2}$ łyżeczki cynamonu
- 1 $\frac{1}{2}$ płaskiej łyżeczki proszku do pieczenia
- biała czekolada:)



zdj. Wiewióreczka

Sposób przygotowania:

1. W misce wymieszać mąkę z solą, cynamonem, proszkiem do pieczenia i sodą. Odstawić na bok.
2. Cukier i olej przełożyć do miski. Miksując mikserem na najwyższych obrotach, dodawać po kolei po jednym jajku. Następnie dodać mąkę, mieszając do momentu połączenia się składników. Na końcu połączyć szpatułką ciasto z marchewką.
3. Ciasto przełożyć do formy keksowej wysmarowanej masłem (lub margaryną) i posypanej mąką.
4. Piec w nagrzanym piekarniku ok. 60 minut, do suchego patyczka, w temperaturze 180°C (grzałka góra- dół). Po upieczeniu ciasto pozostawić na chwilę w piekarniku przy lekko uchylonych drzwiczkach. Następnie wyciągnąć na blat, a lekko ciepłe wyciągnąć z formy i na kratce pozostawić do całkowitego ostygnięcia.



zdj. Wiewióreczka

5. Przygotować polewę. Czekoladę posiekać i rozpuścić w ciepłej kąpeli wodnej. Wystarczy postawić miseczkę aluminiową na garnku z niewielką ilością gorącej wody i rozpuścić czekoladę. Połączyć ciasto ciepłą czekoladą i pozostawić do ostygnięcia. Ciasto można posypać kolorową posypką. Smacznego!

Wiewióreczka



Klasa 4b w Twierdzy Gerharda



Klasa 7a w Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym



Musztra klasy 4b zakończona pasowaniem



Klasa 7d i 7 f na poligonie
w Chełmie Gryfickim



CZY WIECIE , ŻE...

...być może jedynymi, oprócz człowieka, zwierzętami porozumiewającymi się za pomocą symboli są pszczoły? Owady te tworzą społeczność i muszą się porozumiewać. Gdy pszczoła—robotnica znajdzie bogate zasoby nektaru kwiatowego, wraca do ula i informuje o tym resztę robotnic...

...prawdopodobnie nie istnieją dwa identycznie tygrysy, ponieważ paski zdobią zarówno ich futra jak i skórę i są unikalne dla każdego osobnika...

...ponoć, aby uniknąć zaciśnięcia się szczęk i połknięcia przez krokodyla, wystarczy wcisnąć palec w jego oko...

...niektóre ze zwierząt potrafią liczyć. Należą do nich szympansy, kanarki i łyski? Ptaki potrafią na przykład stwierdzić, czy i ile jaj zostało podrzuczonych do ich gniazda...

Nasza Redakcja:

Karolina Bajer, Anastazja Białek, Julia Borowy, Borys Dawidowski, Julia Flantowicz, Jan Guillemant, Julia Janik, Antonina Kobus, Lena Kuśmierczak, P.A., Paulina Lubkowska, Weronika Malarz, Oliwia Sapkowska, Filip Szczepanik, Wiewióreczka,

Agata Żmijewska

Ilustracje: Julia Borowy

Współpraca: p. Żaneta Juskiewicz, p. P. Landowski, p. Joanna Moździerńska

Opieka: p. Edyta Jaz, p. Anna Kubera

„Wesoła Siódemka” dwumiesięcznik

Szkoła Podstawowa nr 7 im. Heleny Raszki w Szczecinie
ul. Złotowska 86, 71-793 Szczecin

Nakład: 100 egz., Cena: 2 zł

Okładka: Julia Borowy

Korekta: zespół redakcyjny